8 LIPCA 1847 roku.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA

№ 189.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Pan zatwierdzając uchwałę rady ministrów z daty 6 (18) maja i 3 (15) czerwca r. b., postanowić raczył: 1) Dla wymiany asygnacij i biletów depozytowych Rosyjskich, na bilety kredytowe Cesarstwa, naznaczyć ostateczny termin: We wszystkich w ogólności gubernjach europejskiéj Rosji dzień 1szy stycznia 1848 roku, w Syberji dzień 1-szy lipca tegoż roku, a w kolonjach Rosyjsko-Amerykańskich dzień 1szy stycznia 1849 r.— 2) Wymiany takowe uskuteczniać w ciągu oznaczonego terminu w ekspedycji biletów kredytowych i kantorach banku handlowego, oraz we wszystkich kasach powiatowych, gdzie niéma podobnych kantorów, a to na mocy Najwyżéj zatwierdzonego w dniu 14 listopada 1844 roku postanowienia o zamianie asygnacyjnych i depozytowych biletów na bilety kredytowe. — 3) Kasy powiatowe i kantory banków handlowych mają być w tym celu, stosownie do potrzeby, zaopatrzone w dostateczny zapas kredytowych biletów, nadto srebrną i miedzianą zdawkową monetę, z oddzieleniem pierwszych z kapitału ekspedycji biletów kredytowych do wymiany przeznaczonego a srebrnéj i miedzianéj monety z sum skarbu Cesarstwa.— 4) Asygnacje i depozytowe bilety które zmienione zostaną, odsyłać z kantorów banku handlowego wprost do ekspedycji biletów kredytowych, a z kas powiatowych do kasy głównéj, dla przełania podobnież do ekspedycji téj, która postąpić ma według § 7 ustaw swoich. — 5) Przesyłki takowe mają się odbywać pocztą bez żadnéj opłaty portoryjnéj. — 6) O ostatecznym terminie wymiany biletów depozytowych i asygnacij podać przez pisma publiczne do powszechnéj wiadomości mieszkańców, nadto (paragrafy 7, 8 i 9), stosowne obwieszczenie we wszystkich miastach, po rogach ulic przybitém, oraz we wszystkich kościołach w niektóre dni świąteczne kilka razy z ambon odczytaném być winno.— 10) We wszystkich gubernjach Rosję składających (z wyjątkiem Syberji) na dwa miesiące, a w gubernjach i prowincjach Syberji na trzy miesiące, przed nadejściem ostatecznego terminu wymiany asygnacij i depozytowych biletów, zaprzestać przyjmowania takowych na pocztach od osób prywatnych dla przesłania do innych miast, i ponowić obwieszczenia porządkiem oznaczonym wyżéj, że ostateczny termin wymiany nastąpi w takim-to dniu;— późniéj zaś żadne prolongacje nie będą miały miejsca i asygnacje oraz bilety depozytowe, w rękach osób prywatnych będące, w żadnych opłatach przyjmowane nie będą. — 11) Nakoniec, upoważnić ministra skarbu, iżby niezależnie od powołanych rozporządzeń, przedsięwzięte były wszelkie inne środki, jakie według uznania jego i okoliczności towarzyszących będą korzystniejszemi, również upoważnić do zniesienia się z Namiestnikami królestwa Polskiego i kraju Kaukazkiego, jakoteż z sekretarzem stanu W. Ks. Finlandzkiego, o wprowadzenie w wykonanie wymiany pieniędzy papierowych w tych krajach stosownie do miejscowych okoliczności.

Dalszy ciąg Ukazu Najwyższego o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. — 32) P. Ludwikowi Markowskiemu, naczelnikowi kancelarji dyrekcji poczt, oprócz pensji rs. 900 wyznaczonéj mu Ukazem z d. 5 (17) sierpnia 1842 r., dodatek w ilości rs. 300. — 33)

P. Walentemu Mikulskiemu, sekretarzowi gubernjalnemu urzędu pocztowego w Suwałkach, rs. 165. — 34) P. Janowi Netto, kontrolerowi kasy głównéj pocztowéj, rs. 459. — 35) P. Winc. Żołnowskiemu, ławnikowi i kasjerowi m. Mławy rs. 178 k. 50. — 36) P. Stanisławowi Pliszczczyńskiemu, radnemu, sekretarzowi przy magistracie miasta Lublina, rs. 303 k. 75.— 37) P. Ignacemu Radlińskiemu, adjunktowi sekcji policyjnéj przy rządzie gubernjalnym Radomskim, oprócz pensji rs. 281 k. 25 wyznaczonéj mu ukazem dnia 25 lutego (2 marca) 1841 r., dodatek w ilości rs. 93 kop. 75.— 38) P. Aleksandrze z Kahlów Koźmińskiéj, wdowie po Stefanie Koźmińskim budowniczym pow. Kujawskiego, oraz ich dzieciom: Piotrowi-Aleksandrowi-Józefowi, Florentynowi-Wacławowi-Janowi-Stefanowi, Stefanji-Franciszce-Józefie-Michalinie i Kamilli-Karolinie-Feliksie, rs. 303 kop. 75.— 39) P. Ewie z Rollów Skrobańskiéj, wdowie po Onufrym Skrobańskim, burmistrzu miasta Krzeszowa, oraz ich dzieciom: Leopoldowi-Teodorowi-Bazylemu-Ignacemu, Aleksandrowi Feliksowi, Klemensowi-Apolinowi i Stanisławowi-Marjanowi, rs. 94 k. 50.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rada lekarska królestwa, na posiedzeniu swém w dniu 3(15) z. m., przyznała p. Karolowi *Możdżyńskiemu,* stopień magistra farmacji.

Wiadomości miejscowe.

Zawiadamia się osoby interesowane, że wydział kontroli służących przeniesiony został z pałacu dawniéj Paca do Ratusza, na 1-sze piętro od frontu po prawéj stronie.

Kancelarja komisarza administracyjnego cyrkułów 7 i 8, w dniu wczorajszym przeniesioną została z ulicy Granicznéj na ulicę Chłodną, pod nr. 921, do domu W. Matuszewskiego.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 401, wyjechało 410.

Na onegdajszém posiedzeniu centralném towarzystwa Warszawskiego dobroczynności, zaproszeni zostali na członków tegoż towarzystwa, pp. Antoni *Lesznowski*, redaktor gazety Warszawskiéj, i Mathias *Rosen*, opiekun prezyd. w domu przytułku sierot i ubogich starozakonnych.

Monika z Dziechciejewskich *Klejne*, wdowa po kasjerze b. województwa Sandomierskiego, onegdaj rozstała się z tym światem.

W ciągu zeszłego mca czerwca, zmarli w domu instytutowym towarzystwa Warszawskiego dobroczynności: Żepieliński Józef lat 110, Blat Kazim. lat 78, Żuchowski Marcin lat 60, Kozłowska Elżbieta lat 75, Benke Teresa lat 73, Karczewska Julja lat 70, Tafiłowska Marjanna lat 69, Białecka Katarzyna lat 60, i Wieczorkowska Józefa lat 35.

Po krótkiéj słabości, dnia 13-go z. m. zszedł z tego świata obyw. gub. Augustowskiéj, ś. p. Michał *Jeleński,* kapitan wojsk b. Księstwa Warszawskiego i asesor b. departamentu leśnego Kaliskiego, w 73 roku życia swego.

Dobroczynna osoba F. D. nadesłała Warszawskiemu towarzystwu dobroczynności na rzecz ubogich, baryłkę miodu napojowego; ofiarę tę z wdzięcznością przyjęto i na sprzedaż do sklepu rozmaitości p. Konopackiego złożono.

W dniu onegdajszym Morytz Hofrychter służący, zasłabłszy nagle, po przywiezieniu go do szpitala św. Rocha, wkrótce życie zakończył. Ciało jego do zejścia sądu w grabarni tegoż szpitala zabezpieczone zostało.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Abramowicz Rom. ob. z Chrasny nr. 500, Bratkowski Kajetan ob. z Laskowa nr. 500, Badyński Teofil patron z Sulikowic nr. 1772, Cichocki Hen. ob. z Cegłowa nr. 500, Chełmicki Eust. ob. z Swiszewy nr. 634, Czarnowski Teodor ob. z Dąbrowy nr. 2673, Ciecierski Maksy. ob. z Zyger nr. 601, Dąbski Stan. ob. z Leśniewic nr. 584, Fritz Gotlieb ob. z Gdańska nr. 640, książę Golicyn Serg. z Staréj wsi nr. 1257, Grabowski Gustaw ob. z Mazewa nr. 584, Holder Gustaw ob. z Torunia nr. 616, Jezierski Jan hr. z Wiednia nr. 570, Krysztoporski Klemens ob. z Kraszowa nr. 634, Kownacki Stan. ob. z Wypych nr. 625, Komirowski Antoni ob. z Stężan nr. 625, Makowski Józef ob. z Prawdy nr. 601, Marylski Eustachy ob. z Karnic nr. 603, Morsztyn Marja hr. z Chełma nr. 625, Niemirycz Antoni ob. z Ołdak nr. 500, Niemcewicz Aleks. ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 613, Nowodworski Fran. prof. z Kalisza nr. 2673, Pawłowski Antoni jenerał-major z Jeżowa nr. 739, Radyszkiewicz Ireneusz ob. z Brankowa nr. 500, Radoliński Roman ob. z Żernik nr. 634, Skórkowski Michał ob. z Jankowic nr. 1565, Stępowski Tom. ob. z Jaworzyna nr. 625, Skórzewska Marja hr. z Chełma nr. 613, Trzciński Boles. ob. z Krysztoporskiéj woli nr. 634, Trzciński Rom. ob. z Kęblina nr. 476, Vignol Karol inżen. z Londynu nr. 1766, Wessel Ign. ob. z Kaźmierza nr. 625, Wisłocki Mik. ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 613, Żurawski Winc. ob. z Boglewskiéj woli nr. 1289, Zaremba Jan ob. z Wysokina nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Anderson Michał ob. z nru 634 do Rosji, Busch Lud. kup. z nru 634 do Wrocławia, Czacki Wik. hr. z nru 625 w gub. Wołyńską, Daniłowski Aug. podsęd. z nru 376 do Radomia, Gerlicz Jakób refer. stanu z nru 603 do Radomska, Gostkowski Fran. ob. z nru 634 do Kwaśniewa, Heppen Lud. ob. z nru 625 do Skurczy, Jezierski Fran. ob. z nru 625 do Lubotynia, Koźniewski Stanis. ob. z nru 500 do Łaszewa, Korwel Karol urzęd. z nru 2244 do Akwisgranu, Krobanowski Karol ob. z nru 1821 do Grabiny woli, Koniarowie Walerjan porucz. i Eug. urzęd. z nru 484 do Petersbuga, Lasocki Wiktor ob. z nru 634 do Kiernozi, Lasocki Stef. ob. z nru 476 do Ciechocina, Morawski Józef dyrektor gł. kom. rządowéj przych. i skarbu z nru 743 do Czech, Makomaski Hipolit ob. z nru 1348 do Kiełbowa, Mirski Swiatopełk Wiktor ob. z nru 634 do Siedlec, Minasowicz Tom. ob. z nru 625 do Kruszy, Ołdakowski Brunon ob. z nru 626 do Dąbrowy, Puławski Woj. ob. z nru 634 do Grzymiszewa, Poll Karol kup. z nru 476 do Bydgoszczy, Radowicki Piotr ob. z nru 476 do Częstochowy, Rydzewski Spirydjon ob. z nru 476 do Brześcia Lit., Radziwiłowa Aleks. księżna z nru 413 w gub. Wołyńską, Sękowski And. sędzia trybunału z nru 500 do Lublina, Winski Maurycy urzęd. z nru 476 do Karlsbad.

Rozmaitości.

ZDARZENIE W SZWAJCARJI.

(Dalszy ciąg)

„Dziś wieczorem“...powtarzałem do siebie opuszczając te miejsca; „dziwne zaiste zdarzenie.“ Wiedziałem wprawdzie że w romansach miłość szybko postępuje i że kochankowie naznaczają sobie schadzki bez żadnéj ceremonji, lecz nie spodziewałem się, aby mnie coś podobnego rzeczywiście spotkać miało. „Bądź co bądź“, rzekłem: „pójdę.“ O zachodzie słońca wróciłem znowu w to miejsce; młoda dziewica stała oparta o żelazną kratę, szal kaszmirowy pokrywał jéj szyję i ramiona.

„Dobry wieczór“ rzekła podając mi rękę „czekałam na ciebie.“ I nim jeszcze zdążyłem odpowiedzieć pociągnęła mnie za sobą do altany. W milczeniu usiadłem obok niéj, zdawało mi się przez chwilę, iż jestem pod wpływem jakiegoś fantastycznego snu, lecz Blanka była przy mnie, czarowny uśmiéch błądził po jéj ustach, a naiwna szczerość wszystkich jéj wyrazów nie dozwalała mi czynić żadnych niekorzystnych względem niéj przypuszczeń.

„Zdaję ci się być bardzo płochą, nie prawdaż?“ zapytała się, a rumieniec wstydu pokrył jéj lica, „lecz cóż mam czynić? pokochałam cię tak prędko! Od piérwszego dnia jakem cię ujrzała nie byłam już panią mojego serca. Może nie powinnam mówić do ciebie tym sposobem. Przebacz mi. Nie jestem tak lekkomyślna jakbyś miał prawo sądzić o mnie.“

Księżyc zajaśniał i blaskiem swym oświecił piękną twarz młodéj dziewicy. Była to jedna z tych cudnych nocy które Bóg stworzył dla poetów i zakochanych. Strumień sączył się pomiędzy skałami, wiatr ciepły igrał liściem drzew i roztaczał miłą woń róż, któremi ogród był napełniony. Czarująca piękność otaczającéj mię przyrody, i nadzwyczajne postępowanie méj ślicznéj nieznajoméj, silny wpływ na mnie wywarły. Zostawałem przez jakiś czas w niepojętém zachwyceniu z którego dopiéro głos pięknéj Blanki mnie wyprowadził.

„Noc zakrywa twarz moję przed tobą“ rzekła mi „inaczéj ujrzałbyś ją okrytą rumieńcem, który przystoi młodéj dziewicy. Chciałabym jeszcze szanować pozory, chciałabym zaprzeczyć temu com powiedziała — ależ na co się zdadzą te formy.... W istocie“ dodała po chwili „oddaję się zbytnie mojéj czułości. Masz prawo sądzić postępowanie moje lekkomyślném. Wierzaj mi jednak iż będę ci nierównie wierniejszą, aniżeli te które posiadają sztukę ukrywania swych myśli.“

Mówiła jeszcze długo do mnie. Jéj wyrazy nacechowane prostotą i smutkiem niekiedy wznosiły się do szczytności.

„Mówią że jestem chora, że powietrze górzyste będzie mi pomocne. Kazano mi opuścić kraj w którym ciebie spotkałam. Prawda, serce moje wiele ucierpiało, lecz teraz przy tobie zostało uzdrowione.“ Sądziłem przez chwilę że te wyrazy nie do mnie się stosowały, że młoda dziewczyna stała się igraszką jakiegoś dziwnego podobieństwa. Lecz te powątpiewania wkrótce ustały.— Spostrzegłszy światło w jednėm z okien małego domku, obawiałem się ażeby brat Blanki niespokojny zniknienieniem siostry, nie zszedł nas. Odgadła myśl moję.

„O! on nie przyjdzie jeszcze. Cóż ci tak pilnego? Jeszcze nie jest tak późno. Zostań przy mnie.“

Lecz pomiarkowawszy się wkrótce dodała:

„Masz rację... może nadejść; oddal się. Do zobaczenia... do zobaczenia...“

Wziąłem rękę Blanki i przyłożyłem ją do ust.

„Ależ mów ze mną szczerze. Nie powiedziałeś jeszcze czyli jesteś mi wzajemny? Mów... kochasz-że mnie?... czekam twéj odpowiedzi.“

Odpowiedziałem że kocham ją z całéj duszy. W istocie, nie śmiałbym powiedzieć żem kłamał, gdyż któż z nas w 20-stym roku zostałby obojętnym na widok pięknéj dziewicy, z tak naiwną prostotą miłość swą wyznającéj.

O wyznaczonéj godzinie nie zaniedbałem stawić się na miejscu schadzki. Blanka była znowu szczerą, natchnioną, godną uwielbienia. „Za trzy dni“ rzekła do mnie „będą moje imieniny. W ten dzień udasz się do mego brata, prosząc o moją rękę. Kiedy się dowié że cię kocham, i że chcę zostać twoją żoną, nie odmówi twojemu żądaniu“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski.— Podaje do wiadomości, iż w biurze rządu gubernjalnego, odbędzie się w dniu 3 (15) lipca r. b., o godzinie 11-éj z rana głośna in minus licytacja na główną reperację oraz sześcioletnie utrzymanie w najlepszym stanie dachów cynkowych, rynien i rur spustowych w zabudowaniach rządu gubernjalnego Warszawskiego przy ulicy Nalewki pod nr. 561 znajdujących się. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 402 k. 91 wykazem kosztów oznaczonéj. Przystępujący zatem do licytacji, złoży vadium w gotowiznie rs. 40 wynoszące, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostaną. Bliższe warunki przedmiotu tego dotyczące konkurenci odczytać mogą każdodziennie w wydziale służby ogólnéj biura rządu gubernjalnego Warszawskiego.— Warszawa dnia 18 (30) czerwca 1847 r.— Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.*— Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

W dniu 27 czerwca (9 lipca) r. b., o godzinie 10-éj z rana w domu pod nr. 2676, meble olszowe, sosnowe i wóz;— w dniu 2 (14) lipca r. b., o godzinie 12-éj w południe przy ulicy Granicznéj w domu pod nr. 1077*b* na podwórzu, wstążki w różnych kolorach i gatunkach z zagranicy świeżo sprowadzone, składające się z sztuk 2549, oraz perly emitacyjne różnego gatunku, w Warszawie jako prawnie zajęte przez publiczną licytację sprzedane będą; — życzący sobie nabyć powyższy towar, może obejrzeć w każdym dniu w domu pod nr. 1077*b*, od godziny 9-éj z rana do 2-éj z południa, który miejscowy stróż wskaże.—*Karwowski*, komornik.

Podaje do wiadomości publicznéj, że w Pradze za rogatką Moskiewską w podwórzu przy cmentarzu Kamionek zwanym d. 27 czerwca (9 lipca) r. b., o godzinie 10-éj odbywać się będzie licytacja na sprzedaż 490 sztuk desek sosnowych suchych i 150 bali takichże, w egzekucji sądowéj zajętych.—A. O. *Szadkowski* kom.

W domu pod nr. 489*c* przy ulicy Miodowéj, naprzeciw sądu apelacyjnego, jest do wynajęcia MIESZKANIE od 1-go sierpnia do nowego roku, składające się z siedmiu pokoi i kuchni angielskiéj za mierną cenę. Wiadomość u rządzcy tegoż domu, lub w magazynie towarów rosyjskich Mikołaja Skwarców w domu przechodnim zwanym Roeslera przy ulicy Senatorskiéj nr. 451.

NAGRODY ZŁ. 300.—Przed kilku dniami w przechodzie z ulicy Mazowieckiéj do hotelu Angielskiego, zgubiony został WOREK haftowany niebiesko białą skórą wyszyty, w którym znajdowało się rs. 281 a mianowicie: dwa papiery po rs. 100, jeden na rs. 50, w drobnych papierkach rs. 31, jako też złotych 500 w różnych papierach polskich to jest: 100-złotowych i 10-rublowych, oraz BROSZA z kamieniem białym w złoto oprawna. Łaskawy znalazca zechce oddać do redakcji gazety Policyjnéj, gdzie powyższą odbierze nadgrodę.

Fabryka wodotrwałych **LAKIERÓW, POLITUR, WERNIKSÓW, FARB OLEJNYCH, MASY i ZAPRAWY** do posadzek i t. p. wyrobów, pod firmą J. A. *Krausse* przy ulicy Bonifraterskiéj nr. 2163, wprost kościoła OO. Bonifratrów w Warszawie, ma zaszczyt polecić swoje wyroby a mianowicie: różne lakiery wodotrwałe do użycia *na drzewo, metale, marmur, skórę, ceratę, papier, szkło, obuwie*, i t. p., werniksy konserwujące malowidła olejne i ramy złocone, masy i zaprawy do posadzek, a w porze obecnéj szczególną zwróci uwagę szanownéj publiczności na *farby olejne tarte szybko schnące*, we wszystkich kolorach urządzone, wprost do użycia do malowania i odświeżania okien, drzwi i wszelkich sprzętów gospodarskich tak drewnianych jak i metalowych. Dla dogodności JW. i WW. obywateli z prowincji, fabryka przysposobiła *wielki zapas powyższych farb olejnych* i te są do nabycia po cenach stałych, tak w fabryce pod wyż wskazanym numerem, jako też w handlach żelaznych R. Ziegler et Comp. w pałacu dawniéj Potkańskich, J. Strochmejer, przy ulicy Senatorskiéj nr. 463. w domu Łagiewnickich obok ratusza i J. Krüger pod nr. 487 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok hotelu Saskiego.— J. A. *Krausse*.

PIWO BAWARSKIE

zwane

BOCK-BIER

z fabryki A. Lentzkiego

będzie sprzedawane jutro i pojutrze w lokalu przy ulicy Elektoralnéj nr. 795.

POZIOMEK amatorowie dostać mogą w każdą porę, aż do czasu ich trwania, porcja po gr. 25 w kawiarni między pocztą a hotelem Saskim.

Dziś i w niedzielę w OGRODZIE NOWYM obok koszar Mikołajewskich, pod nr. 2220, jeżeli pogoda posłuży grać będzie orkiestra á la *Straus*, pod dyrekcją pana *Majera* przybyłego artysty z Berlina, zacznie o godzinie 4-éj po południu. na końcu tenże wykona *le Tremolo pour le violon, par Beriot.* Tamże dostać można wszelkich LODÓW i NAPOJÓW po umiarkowanéj cenie, przyjmuje także wszelkie obstaunki najwyborniejszego smaku. — Bracia *Metzner*.

Dziś w Ogrodzie Wiejskim przy rogu ulic Pięknéj i Mokotowskiéj, grać będzie z kompanją *Rajczak*.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, grać będzie z kompanją *Kruszewski.* — Jutro zaś orkiestra pod dyrekcją p. *Majera.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu Baroka nr. 420, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pan Jowialski.*

Dziś z rana ciepła stop. 13, wczoraj w poł. ciepła stop. 20. Wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 9.